UMOCNIENIE IDEOLOGII POLSKO-KATOLICKIEJ

Autor: Michał Łuczewski

Rok wydania / powstania: 2012

Źródło: Michał Łuczewski, Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej, Toruń 2012, rozdz. 6: „Trzy narody. Chłop żmiącki w II Rzeczypospolitej i w Generalnej Guberni (1918–1945)”, podrozdział „Umocnienie ideologii polsko-katolickiej”, s. 352–357.

Umocnienie ideologii polsko-katolickiej

Michał Łuczewski, „Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej”, Toruń 2012, rozdz. 6: „Umocnienie ideologii polsko-katolickiej”, s. 352 – Fragment dotyczący Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Ujanowicach. Publikacja dostępna w otwartym dostępie na stronie Wydawnictwa Naukowego UMK https://wydawnictwo.umk.pl/produkt/odwieczny-narod-polak-i-katolik-w-zmiacej.

Z konfliktu między państwem a ludowcami zwycięsko wychodził Kościół, stanowiący element łagodzący napięcia społeczne. Posługiwał się przy tym bardzo zróżnicowanymi strategiami artykulacji własnej ideologii narodowej – głosił swe poglądy z ambony, w szkołach, zakładał nowe instytucje, czerpał z siły opinii grupowej. Aby propagować ideologię polsko-katolicką, korzystał także z tradycyjnego repertuaru środków ruchów społecznych.

Ponadto najważniejszym wehikułem ideologii polsko-katolickiej stała się Akcja Katolicka. W zgodzie z ideami solidarystycznymi przyjmowała ona w swe szeregi wszystkich: biednych i bogatych, „bladych” ludowców i zwolenników rządu. Księdzu Dziedziakowi udało się pozyskać, obok wspomnianego wyżej Stanisława Zelka (ur. 1899), najwybitniejszą przedstawicielkę młodego pokolenia inteligencji żmiąckiej: przywoływaną już Zofię Oleksy (ur. 1905), córkę znanego nam Józefa Oleksego, pierwszą w Żmiącej kobietę z tytułem magistra. Była ona wybitnym pedagogiem, aktywną uczestniczką ruchu katolickiego i członkinią Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

Stanisław Zelek wychował się w średnio zamożnej rodzinie, posiadającej siedmiohektarowe gospodarstwo, która bardzo szybko odkryła wartość wykształcenia. Jego brat Ludwik (ur. 1887) uczęszczał do wyższego gimnazjum jezuickiego, w latach 1908–1913 w ich domu nauczali zaś Gustaw Kolman i Piotr Prusak – tego ostatniego po wybuchu pierwszej wojny światowej zastąpił powracający z zakonu Ludwik. Założył on u siebie szkółkę, do której chodziło kilkanaścioro dzieci ze Żmiącej (Sromek 1999: 95).

Powołany do wojska w 1916 roku, Zelek wrócił do Żmiącej dopiero w 1923 roku po kilkuletniej służbie, w czasie której ukończył cztery klasy gimnazjum. Już po dwóch latach został członkiem rady gminy, a następnie przez dziesięć lat pełnił funkcję jej sekretarza. Był także sekretarzem Kasy Stefczyka (1928–1940), skarbnikiem kółka rolniczego, kasy samopomocy, Związku Chrześcijańsko-Robotniczego. Jednocześnie nie zaniedbywał własnego gospodarstwa, dzięki czemu stał się jednym z dwóch najbogatszych rolników we wsi. W swoim domu prowadził sklep, a używając nawozów sztucznych, potrafił znacząco zwiększyć zbiory w swoim małym gospodarstwie i dorównać pod tym względem największym kmieciom (Stach 1942; Sromek 1999: 100–110).

Przez cały ten czas ściśle współpracował z ks. Dziedziakiem, obaj niejako spełniali się w pracy religijno-politycznej. Stanisław objął funkcję prezesa Akcji Katolickiej w gminie oraz sekretarza Zarządu Powiatowego, był także członkiem Zarządu Diecezjalnego (Sromek 1999: 100–110).

Dzięki niemu Akcji udawało się początkowo zająć neutralne stanowisko w sporach między rządowcami a ludowcami. Uchodząc za apolitycznego, skutecznie mediował w konfliktach między skłóconymi stronnictwami, sam zaś wysunął się na czołowe miejsce w gminie – został kompromisowym radnym do gminy zbiorowej, a następnie wybrano go na wójta. Po raz pierwszy we władzach wiejskich zasiadła osoba niewywodząca się z warstwy kmieci. W trakcie sprawowania swojego urzędu skończył jeszcze dwie klasy gimnazjum.

W 1925 roku następca Wałęgi, biskup Lisowski, polecił ożywić działanie Akcji, która miała być antidotum na radykalizujące się nastroje wsi. W tym czasie ks. Dziedziak utworzył zrzeszenia stanowe, mające objąć wszystkich mieszkańców.

Powstały następujące organizacje: Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej (KSMM i KSMŻ) oraz – dla dzieci

– Krucjata Eucharystyczna. Ogrom pracy niemal przytłaczał młodego księdza, który skarżył się na „przerost form organizacyjnych" (KP: 155). W stowarzyszeniach skupiła się niemal cała młodzież (Wierzbicki 1963: 145)[15]. Proboszcz nie wahał się korzystać ze środków ruchu społecznego. Organizowano wycieczki krajoznawcze (do Krakowa, Wilna, Poznania, Częstochowy), brano udział w wystawach rolniczych, założono chór męski i żeński, orkiestrę oraz teatr amatorski (Wierzbicki 1963: 145–146).

W 1938 roku w Ujanowicach odbył się dekanalny zlot młodzieży żeńskiej KSMŻ. Dziewczyny były barwnie ubrane, w szeregach ze sztandarami i orkiestrą szły do kościoła (KP: 157). Rokrocznie zaś, w czerwcu, Akcja Katolicka z orkiestrą i pod sztandarami udawała się na odpust do Żmiącej (KP: 157). Zakres działalności KSMŻ był doprawdy imponujący. Przez pierwsze dziesięć lat istnienia urządzono 132 wykłady, 38 przedstawień, 40 poranków, 20 obchodów rocznic narodowych i sześć konkursów rolniczych. KSMM korzystało z podobnych form aktywności, choć na zdecydowanie mniejszą skalę (Wierzbicki 1963: 146).

Reprezentowana przez Kościół ideologia narodowa łączyła religię katolicką z narodem i państwem, które traktowano na równych prawach. Jedna ze żmiącanek wspominała zakonnicę, uczącą w niedalekiej szkole: „W klasie było cicho i uroczyście jak w kościele. Jednak lubiliśmy nauczycielkę; urządzała często przedstawienia o treści religijnej lub historycznej, wpajała w dzieci ukochanie ojczyzny i szanowanie wszystkich tych, którzy byli na wyższych stanowiskach w Polsce. […] Kochałam te książki, które mówiły o Polsce" (życiorys D. L., cyt. za: Wierzbicki 1963: 464). Taka ideologia, kładąca nacisk na pokój społeczny, oznaczała sprzeciw wobec radykalnych ideologii klasowych. W tym duchu Zofia Oleksy krytykowała Adama Mamaka, sugerując, że wzbudza nienawiść do państwa, rządu, Polski i innych warstw.

„Rozdarłeś wieś na wrogie obozy, rozbiłeś nawet rodziny, doprowadziłeś do walk i kłótni, wzbudziłeś nienawiść w rodzinie. […] Jeśli jesteś czyimś służalcem i działasz tak źle świadomie – ciężko za prosty lud i wieś odpowiesz przed Bogiem!" – pisała do niego[16]. W żadnym jednak razie ideologia polsko-katolicka nie podważała związku narodu z wsią. Przeciwnie, podkreślała fundamentalną relację między wsią a państwem, zwracała uwagę na dolę chłopa i dobro wsi:

„Każdy rozumny człowiek wsi czy miasta wie, że Polska jest ludowa i świat idzie na przód [sic!], a więc z kolei rzeczy musi przyjść wieś do głosu, ale do tego trzeba jej pomóc – przede

wszystkim chłop musi być mądrzejszy i bogatszy”[17].

KSMŻ swą organizacją nawiązywało do harcerstwa. Około 1930 roku Zofia Oleksy pisała do druhen, żeby sumiennie wypełniały swe obowiązki wobec Boga (częsta, codzienna modlitwa, sumienne uczestniczenie we mszy świętej, świadczenie Chrystusowi), bliźnich (rodziców, rodzeństwa, służących, sąsiadów itp.) i ojczyzny. Warto przytoczyć choć niektóre punkty tego kodeksu:

1. Niechaj druhna opowiada w chałupie, jak Stowarzyszenie ma zamiar uczcić święto narodowe i dlaczego to.
2. Niechaj przy modlitwie w święta narodowe pomodli się wraz z rodziną za państwo i o dobry rząd.
3. Niechaj prostuje głupie odezwania się młodszego rodzeństwa o państwie i niech się nie śmieje z gadania złego o Polsce.
4. Niechaj umie śpiewać ładne piosenki patriotyczne i niechaj uczy młodsze rodzeństwo.
5. Niechaj się interesuje, co się dzieje w kraju, w powiecie, w gminie.
6. Niechaj pracuje porządnie i stara się pracę ulepszać w gospodarstwie domowym koło drobiu, bydła, na roli, by na wsi było lepiej i w państwie[18].

W walce z radykalnymi postulatami Kościół znajdował silne oparcie w miejscowej opinii publicznej – wobec tych, którzy odchylali się zbyt na lewo, mieszkańcy stosowali codzienne formy oporu. W czasach konfliktu między stronnictwem rządowym a ludowcami Zofia Oleksy wyrzuciła z domu agitatora, krytykującego księdza, żeby nie robił „zgorszenia w chałupie”. Gdy zaś w latach 1928 i 1938 organizowano kolejne misje parafialne, frekwencja na nich nie tylko wyniosła 100%, ale też wszyscy przystąpili do spowiedzi. Rekolekcje mobilizowały całe wsie. Udział w nich był okazją do zaprezentowania się od jak najlepszej, najbardziej moralnej strony.

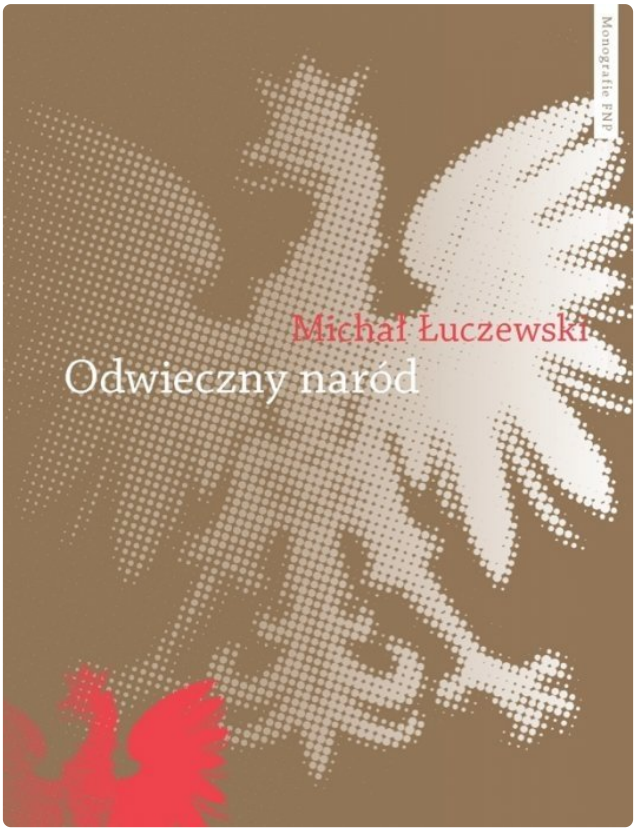
W Żmiącej zdarzył się jednak przypadek, który groził ośmieszeniem wsi przed księżmi oraz pozostałymi miejscowościami parafii. Oto jeden ze starszych kawalerów nie uczęszczał na msze święte i krytykował hipokryzję mieszkańców, zarzucając im, że mimo zewnętrznej religijnej postawy grzeszą w najlepsze, dlatego też nie wybierał się na misje. Wtedy przyjechał po niego zastępca sołtysa z chłopami, ci wsadzili go do wozu i zawieźli do Ujanowic, gdzie wyspowiadał się i przykładnie uczestniczył we mszy (Wierzbicki 1968: 209; podobny przykład

opisuje Witos 1978: 45).

W Żmiącej niejako lustrzanym odbiciem Stanisława Zelka był Antoni Pukrop (ur. 1878), jedyny tamtejszy otwarty zwolennik PPS-u. Dzięki swemu darowi wymowy, a także majątkowi, który czynił go obok Zelka najbogatszym gospodarzem we wsi, zasiadał od 1918 roku we władzach żmiąckiej gminy i (od 1935 roku) gromady. Mimo swoich radykalno-liberalnych przekonań cieszył się we wsi powszechnym poważaniem. Ukończył szkołę zawodową w Krakowie, co uczyniło go przedstawicielem miejscowej elity.

Jak wiemy, przyjaźnił się ze żmiąckim nauczycielem Gustawem Kolmanem oraz z Antonim Janasem. Niemniej jednak był czujnie obserwowany. Bardzo pilnowano tego, żeby nie przekroczył ostatniej granicy i nie wyrzekł się Boga. Kiedy w latach kryzysu udał się do Urzędu Pośrednictwa Pracy w Limanowej, wieś obiegła plotka, że „zgłosił się do socjalistów, którzy obiecali dać mu pracę". Obawiano się, że zmienił wiarę i opuścił Kościół. Gdy wrócił do Żmiącej, mieszkańcy przyglądali mu się bacznie, spodziewając się jakichś niepokojących zmian w jego zachowaniu. Gdy jednak w domu odmówił krótką modlitwę, a wieczorem zmówił pacierz z całą rodziną, wszyscy odetchnęli z ulgą (Wierzbicki 1968: 207–210).

Po pokonaniu BBWR-u do ostatniej przed wojną walki politycznej, tym razem znacznie ostrzejszej niż przedtem, doszło przy okazji wyborów do rady gromadzkiej w 1937 roku, kiedy przeciwko sobie stanęli członkowie Akcji Katolickiej i ludowcy. „Wybory dzieliły wieś, nawet rodziny. […] To zażarta walka biednych z biednymi, żon z chłopami, sąsiadów, rodzeństwa" (cyt. za: Sromek 1999: 106). Każda wioska stała się terenem „żarcia się organizacji" (cyt. za: Sromek 1999: 105). Tym razem jednak Kościół znalazł sojusznika w państwie. Początkowo do rady gminnej wybrano ludowców, ale gdy władze ich nie zaakceptowały, ponownie wyznaczono Stanisława Zelka.



Michał Łuczewski, Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2012), okładka.

© Centrum Myśli ks. Bernardyna Dziedziaka: dziedziak.parafiaujanowice.pl

Przypisy:

[15] Podczas gdy ks. Dziedziakowi udało się utrzymać w KSM dziewczęta, które działały bardzo prężnie, męskie koło przeżywało kryzys.

[16] APŻ, List Zofii Oleksy do Adama Mamaka, 1938 r., http://www.kuria.gliwice.pl/~jang/jang/index.php?numer=004&art=64 (12.05.2011).

[17] Ibidem. W przykazaniach dla druhen z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Zofia Oleksy dawała bardzo konkretne rady, jak podnieść poziom wsi: „Jeśli będzie nędza, nie będzie wprowadzać strojów miejskich i liczyć się z modą, ale będzie chodzić w strojach ludowych, które są sto razy piękniejsze i trwałe. […] Ileż dziewcząt wyjeżdża za pracą do Krynicy, Zakopanego, tracąc swój piękny strój, język, zwyczaje, krótko mówiąc, przepadają. Tu tyle pracy na wsi, wśród swoich dla swoich. Czemuż nie potrafimy myśleć o poważnych sprawach, czemuż nie umiemy pracować dla szczęścia swego, wsi i państwa, czyż naprawdę wieś nie potrafi nic wymyślić, nie potrafi się do roboty zabrać – to strasznie przykre. Bo tylko to mogłoby dzisiejszą biedę usunąć, nikt nam nie pomoże, tylko my sami. A my mamy tak mocne głowy”. APŻ, Zofia Oleksy, Dziewczyna katoliczka, napisane ok. 1930 r., http://www.kuria.gliwice.pl/~jang/jang/index.php?numer=004&art=65 (12.05.2011).

[18] Ibidem.